Nr. 254. w Piątek | dnia 30. Października 1857

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 27. Październ. — Według wiadomości, które odebrały władze angielskie, ale dotąd nieogłosiły, całe królestwo Audu stało pod bronią. Równie graniczący z Chinami Assim powstał.

Pokolenia Santalów mieszkające tylko o 30 mil angielskich od Kalkuty wypędziły urzędników. W Kalkucie panowała spokojność, jednakowoż rozbrojono nawet Europejczyków. Zakładano protestacye przeciw temu rozporządzeniu. Opozycya wzrastała przeciw kompanii wschodnioindyjskiéj.

Berlin, 27. Październ. — Ministerstwo spraw duchownych, oświecenia i lekarskich. Wyższy nauczyciel Dr. Jerzykowski przy gimnazyum w Ostrowie przeniesionym został do gimnazyum w Trzemesznie, nauczyciel Bronikowski przy gimnazyum w Ostrowie, zamianowanym został wyższym nauczycielem. Nauczycielami etatowymi mianowani Jagielski przy gimnazyum w Trzemesznie i Zawicki przy gimnazyum w Ostrowie.

Berlin, 29. Październ. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza następujące obwieszczenie: Ministerstwo spraw zagranicznych: rząd królewski otrzymał od rządu angielskiego obwieszczenie zamieszczone w London Gazette z d. 13. b. m., które brzmi w tłumaczeniu jak następuje:

Urząd zagraniczny d. 13. Październ. 1857. Ogłasza się niniejszem, że sz. hr. Clarendon, JKMości pierwszy sekretarz stanu w sprawach zagranicznych, otrzymał od lordów komisarzów admiralicyi depeszę kontradmirała sir M. Seymoura dowódzcy okrętów wojennych JKMości w Chinach, datowaną na pokładzie JKM. okrętu Kalkuta d. 8. Sierpnia 1857 r., w któréj tenże donosi, iż w dniu tym zaprowadził blokadę portu i rzeki Kantonu wystarczającą siłą zostającą pod jego dowództwem. Ogłasza się daléj niniejszem, że wszystkich chwycono się środków, do których upoważniają prawo narodów i traktaty pod względem wszystkich okrętów i które będą zastosowane do wszystkich, którzyby usiłowali blokadę rzeczoną przełamać.

Berlin, 28. Październ. — Kolońska gazeta pisze: z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że ponieważ gabinet kopenhagski na ostatnią notę mocarstw wielkich niemieckich dał odpowiedź niepewną, przeto odeszły instrukcye do posła pruskiego przy bundestagu, w celu podania wniosku do niego w sprawie księstw należących do Danii. Równocześnie uwiadomiono o tym kroku gabinet wiedeński z wezwaniem, aby przystąpił do postępowania pruskiego w téj sprawie, przyczem uwiadomiono rząd austryacki, iż w razie odmownym sam rząd pruski tą sprawą zajmować się będzie. Ponieważ ostatniemi czasy mało okazywano ochoty w Wiedniu do zajmowania się kwestyą holsztyńską, przeto ta okoliczność jest bardzo wielkiéj wagi. Czynimy tu jeszcze uwagę, iż na ostatnią notę duńską, którą tu odebrano w połowie bieżącego miesiąca, żadnéj niedano odpowiedzi.

— Gazeta wrocławska pisze: Pozorne objaśnienia organu austryackiego Oesterreichische Zeitung i zuchwałe twierdzenia Norda upowszechniły ostatniemi czasy w sercach ludu niemieckiego bolesne przekonanie, że pod względem sprawy holsztyńskiej trzymać się będą wielkie mocarstwa niemieckie téj polityki, która w praktyce równa się zaniedbaniu księstw owych.

Tymczasem Zeit zaręcza wyraźnie, że sprawy téj nie zaśpią Prusy i że sprawa niemiecka niebędzie oddana na igraszkę duńską.

Księstwa ucierpiały bardzo, Niemcy niemogą zimnem okiem spoglądać na to, co się tam dzieje wbrew zagwarantowanym traktatami prawom, a tymczasem Nord donosi, że się wszystko załatwi w gronie familijnym, ma na myśli zapewne mocarstwa zagraniczne, a nie same niemieckie, do których należy wyłącznie bronić księstw pokrzywdzonych.

Równocześnie nie spuszcza z oka rząd pruski sprawy naddunajskiéj i niepozwala się prasie austryackiéj uwodzić czerwonem straszydłem, którego obraz malują Austryacy na zastraszenie Europy.

— Przyznać potrzeba rządowi pruskiemu, że ostrożnie postępował w swéj polityce bankowéj. Z początku bili wszyscy przemysłowcy i spekulanci na tę ostrożność i życzyli sobie równego popuszczenia wodzów na spekulacye, na wzór towarzystw francuskich i austryackich kredytowych, które swym obrotom nie kładły żadnych granic i swe powodzenia liczyły na mnogość przedsięwzięć, a nie na ich gruntowność. Z tego powodu przesilenie finansowe panujące po Europie, niedotyka Prus w takim rozmiarze, jak w Anglii, Francyi i Austryi. Przewidując rząd pruski te klęski finansowe, starał się, aby go nie wciągnęły w krytyczne położenie zagraniczne papiery, które bez liku zalewały państwo pruskie. I od téj strony zabezpieczył się przez zakaz bankotów zagranicznych. Sarkali na to spekulanci, ale teraz się przekonali, na jakieby ich przesadzone przedsięwzięcia były naraziły przy obecnem przesileniu pieniężnem.

— Drogą śródlądową doszła do Europy wiadomość o wzięciu Delhów przez Anglików. Jest to wiadomość bardzo ważna, ale nie jest równo brzmiąca z przytłumieniem powstania indyjskiego.

Przywrócony tu Wielki Mogul był to tylko przebrana pupa, a nie głowa powstania. Delhi właściwie nie było oblężone, ani nawet osaczone przez Anglików, a jeżeli sipoisowie nie wstrzymali szturmu angielskiego, przecie zabezpieczyl sobie linią odwrotu, którą też cofnęli się z Delhów, bo w depeszach angielskich nie wspominają, aby oblężona armia indyjska została zniesiona. Zadaniem odtąd Anglików będzie jak przedtem obracać siły swoje przeciw powstańcom, które zewsząd zagrażają panowaniu Anglików w Indyach.

Francya.

Paryż, 25. Paźdz. — Rząd francuski nie ma powodu żalić się ani na lorda Stratford de Redcliffe ani na lorda Palmerstona, lecz zbytniéj troskliwości, jaką okazywał w sprawie unii księstw Naddunajskich, winien przypisać, że do ministerstwa tureckiego dostał się znów Reszyd basza. Widzi on teraz,

---

Muzeum starożytności krajowych w Poznaniu.

(Ciąg dalszy.)

25. Popielnica zewnętrz czerwonawa, wewnątrz czarna kształtu baniastego, opatrzona uchami, w których zatknięte dwa pierścienie spiżowe otwarte, znacznie piękną śniedzią pokryte. Pierścienie te połączone są pałąkiem spiżowym na końcach płaskim, środkiem wytwornie skręconym. Wysokość 0,151 m., średnica otworu 0,120 m., średnica dna 0,093 m.

Popielnica ta jest niesłychanie ciekawą, gdyż wskazuje przeznaczenie małych uszek tak często zdobiących urny, a przez niektórych archeologów przeznaczonych na przeciąganie powrozków. Nadto poznajemy użycie otwartych obrączek i kabłąków równie często znachodzących się. Z wykopaliska pałczyńskiego.

26. Popielnica z gliny czarnéj mieszanéj z tłuczonym granitem, jak okazują blaszki miki rozrzucone po powierzchni, z dwoma uszkami, z których jedno piaskiem jeszcze zalepione, znać nie mieściło w sobie obrączki; w drugie ucho zatknięte kółko spiżowe otwarte, na obu końcach kulkami przyozdobione, bardzo delikatnie z wierzchu ponacinane. Tułów popielnicy pękaty, szyja zwężona; pasek ciągnący się od jednego ucha do drugiego składa się z trzech wklęsłych kresek; pod uchami wklęsłość jakby od przyciśnienia palcem, otoczona ośmiu czy dziewięciu dziurkami nieco wtłoczonemi. Prócz tego takie same duże wklęsłości zajmują środek ściany pomiędzy jednem uchem a drugiem. Wysokość 0,132 m., średnica otworu 0,095 m., średnica dna 0,060 m. Wykopana w Pałczynie w r. 1856.

27. Popielnica z gliny czarnéj kształtu podobnego do poprzedzającéj, lecz bez wszelkich ozdób, z dwoma uszkami, z których jedno mieści w sobie podłużną antabę spiżową. W popielnicy znalazła się dość znaczna ilość kości niedopalonych, które w niéj i nad pozostają. Wysokość 0,103 m. Z Pałczyna.

28. Popielnica mała z czarnéj gliny, ku górze zwężona, w miejscu uszek dwie małe piętki mające, które przedzielają pasek na dwie połowy. Poniżéj paska idą ku dołowi nacinki. Wysokość 0,064 m., średnica u góry ze ścianami 0,052 m., średnica dna 0,035 m. Wykopana w Pałczynie. W popielnicy znajduje się zlepek cienkich kostek, z kawałkiem drutu żelaznego i kawałkiem spiżowego; jest to dowodem, że ciała palono z wszelkiemi strojami, zkąd pochodzi, że rzadko kiedy metalowe ozdoby znajdujemy nieuszkodzone.

29. Popielnica z siwéj gliny z tułowiem nieco wypukłym, opatrzona dwoma uszkami do zakładania kółek, lepiono z ręki.

Wysokość 0,073 m. Wykopana w Pałczynie.

31. Popielnica z gliny czarnéj, z tułowiem wypukłym, szyją ku wierzchowi zwężoną; pasek w kształcie wklęsłéj kreski otoczony jest ku dołowi i ku górze kropkami wklęsłemi; odznacza się brakiem uszek. Wysokość 0,140 m., średnica otworu z ścianami 0,088 m. Z Pałczyna.

32. Jedna z największych popielnic z gliny czerwonawéj, robiona z ręki bez koła garncarskiego, z dwoma uchami do zakładania kółek; pasek składa się z trzech kresek wklęsłych i leży pomiędzy otworami uch. Popielnica ta prawie do połowy napełniona niedopalonemi kośćmi. Wysokość 0,213 m., średnica u góry 0,134 m. Wykopano w Pałczynie.

33. Popielnica z gliny czerwonawéj, tułów pękaty, szyja ku górze zwężająca się, z uchami ziemią jeszcze zalepionemi. Wysokość 0,145 m., średnica u góry ze ścianami 0,082 m. Z Pałczyna.

34. Popielnica z gliny płowéj z dwoma uchami i podwójnemi kreskami wklęsłemi ukośnie od pasa ku dołowi idącemi; pozbawiona dna i jednego ucha. Wysokość 0,110 m., średnica otworu ze ścianami

że zamiar unii tak mocno popierany nie dojrzeje, i zapewne widząc niemożność przeprowadzenia go, zaniecha pierwotnego swego zamysłu. Na Portę są tu wszyscy bardzo oburzeni, i wszelkie Reszyd baszy będą stawiali trudności.

— Pozostałe pisma po śp. Berangerze wyjdą w druku jeszcze w tym roku u Perrotina.

— Interesa giełdowe w niczem się nie poprawiły. Ciągła apatya, niechęć w zawieraniu kupna. I ztąd też kursa się niepodniosły.

(Z kor. Cz.) Sfery rządowe zaczynają się obawiać, aby polepszenie się stanowiska Anglii w Indyach nie było zbyt wczesnem i aby nie wpłynęło na politykę europejską. Francya musiałaby zbliżyć się więcéj do Rosyi niż się zbliżyła. W téj chwili nie ma jeszcze nic widocznego. Powstanie w Bengalii ustaje, ale inne w Bombaju zdaje się zaczynać. Usposobienie Sików i Górków nie jest także bardzo pewnem. List pisany z Bombaju, który wczoraj czytałem, nie jest zaspakajającym.

Dzienniki rządowe mówią ciągle o zagranicznéj dynastyi w Rumunii, a dyplomatyczni Turcy ciągle się śmieją z tego. Czy Turcy robią swe rzemiosło? czy ostatni w prawdę uwierzą? Rumunie rozumują jak dzienniki rządowe. Jedność administracyjna i wojskowa, mówią, choćby była najzupełniejszą, byłaby rzeczą błachą, rzeczą główną jest dynastya. Rumunie chcą dynastyi obcéj, odpychając myśl czokolskich pretendentów krajowych, skalanych w przeszłości i teraźniejszości, wyjąwszy księcia Giki, który się zastrzelił, żaden z możnowładzców rumuńskich nie postępował w duchu krajowym i miał na względzie samą prywatę. Być może, że niektórzy ambasadorowie należeli do redakcyi noty tureckiéj, ogłoszonéj w całości w Timesie, ale żaden ambasador nie domagał się unieważnienia wyborów rumuńskich. Dzisiejsza Patrie zawiera artykuł dowodzący, że wolność żeglugi na Dunaju nie tyczy się tylko ujścia téj rzeki, jak utrzymywała Ost-Deutsche-Post, lecz i jéj wyższéj części.

Pogłoski o wystąpieniu z ministerstwa hr. Buola, ustały. Austrya pozwala nosić u siebie order ś. Heleny. Obchodzi to głównie Galicyą.

Constitutionnel zakończył długą polemikę z Timesem o paszporta wykrzyknikiem: Sumienie publiczne widzi w Europie jako naród najliberalniejszy nie Anglia lecz Francya...

Praca wewnętrzna jakiéj oddaje się cała Europa, sięga Anglii. Lord Crougham stanął na czele towarzystwa reformy administracyjnéj sądowéj, wojskowéj i moralnéj. Lord Brougham, dzisiaj Torys, będzie zapewnie chciał, jak wszyscy Torysi, a mianowicie jak sir Robert Peel, naśladować Francyą, ale Anglia pójdzie zapewne po drodze Stanów zjednoczonych. Anglicy domagają się głównie reformy administracyjnéj i wielu domaga się reformy instytucyi sędziów pokoju, wielbionéj przez de Solma, Vineka itd., lecz już niedostatecznéj, bo zbyt ziemiańskiéj. Tylko we właściwéj Anglii sędziowie pokoju są niepłatni, w Irlandyi są płatni; w Szkocyi są na pół płatni, a w Walii lud domaga się, aby byli płatnymi. Reforma zrobi się w interesie stanu średniego middling class, stanowiącego siłę żywotną tak Anglii jak Francyi.

Zdradziły się roboty Francyi na wyspie Madagaskar. Za knowania spisku na jéj tron, królowa wyspy wydaliła Lamberta, a nim wielu Francuzów a nawet wielu innych cudzoziemców.

Obecnie Londyn jest oddalony od Paryża tylko o $8\frac{3}{4}$ godzin drogi. W takim czasie stawają w Londynie angielscy kuryerzy. Kuryerzy angielscy są znani z szybkości swych ruchów. Są oni dobrze płatni, ale dawniéj byli płatni jeszcze lepiéj. Wyleciał z Paryża nowy projektowicz, mimo niefortuny swych poprzedników, chce on zrobić tunel między Francyą i Anglią.

Dzienniki piszą o pannie Dawidów, siostrze Serca jezusowego, która wyjechała do Rzymu. Jest to córka jenerała rosyjskiego, którego siostra poszła za marszałka Sebastianiego. Pani Sebastiani i córka jenerała Dawidowa, przeszły na katolicyzm. Hotel marszałka Sebastianiego, w którym była zamordowaną hrabina Praslin, córka marszałka, został parę lat temu zburzony.

Po raz może tysiączny policya rozpędza na bulewarach opery kulisierów, zbierających się w zbyt licznych tłumach, z przyczyny spadku giełdy i kryzys finansowego. Kulisiery prosili, aby im było wolno zbierać się rana i wieczorem przed kratami giełdy, ale i tego im odmówiono. Podniesienie eskompty bankowéj do $6\frac{1}{2}$, wyradza bankierskie trudności z przyczyny, że legalny procent handlowy nie przechodzi 6 proc. Bankierowie odbijają się drogą komisyi; jest to droga śliska, prowadząca do nadużyć, które niezawodnie wkrótce przed sądami się wytoczą.

Bulwar łączący koszary Chateau d'Eau z rogatkami tronowemi, a raczéj z koszarami Reuillé, będzie nosił nazwisko księcia Eugeniusza. Bulwar sewastopolski, łączący powyższe koszary z koszarami hatuszowemi, jest już na pół skończony.

Odbieramy dość dobre wiadomości o wewnętrznéj pracy krajowéj. Skutek propagandy wstrzemięźliwości w Płockiem jest prawdziwie dobroczynnym. Propagandę prowadzą klasztory, więcéj gorliwe niż duchowieństwo świeckie i niż świeccy. Wielu krytykuje zupełne wstrzymywanie od wódki, ale każdy wie, że kiedy ma się do walczenia z niepohamowaną, prawdziwie piekielną namiętnością, półśrodki są niedostateczne. Propinacye obywetelskie w Płockiem upadły, ale powstały browary i obywatelskwo zyskało na regularniejszéj i rzetelniejszéj pracy. Dawniéj trudno było o ludzi do roboty, dziś jest ich podostatkiem Mnoży się w prowincyi liczba porządnych obywateli. Pańszczyzna zamienioną jest na dobre czynsze, czynsze wieczyste i czynsze regularnie płacone. Tylko Gostyńskie przełożyło nad czynsze 20letnie wydzierżawienie. Wychodzi ono ze źle stósowanego systemu angielskiego i ze źle zrozumianego prywatnego interesu. Anglia jest dowodem, że dzierżawnictwo choćby najdłuższe, nie tworzy indywidualności i prowadzi do zatraty włościaństwa. Trzeba wieczystego czynszu, aby włościaństwo ustaliło się, przywiązało do ziemi i wzrosło, aby zawiązała się gmina i duch gminny, znany w Polsce od wieku XVI. to jest od zeprowadzenia pańszczyzny; aby wzniosły się wojtostwa, szkółki i kościoły. Praca wewnętrzna jest widoczną w Królestwie, ale są jeszcze obywatele... doświadczeni... praktyczni, którzyby chcieli zwlec czynszowanie do lat jubileuszowych. O takich obywatelach mówi autor Portofoglio Maryi Ludwiki i zwie ich po prostu »ociężałemi«. Ociężałość obywatelska jest plagą niektórych narodów. *Festina lente* lecz *festina*.

Anglia.

Londyn, 24. Paźdz. — Times podaje za najlepszy środek zapobieżenia na przyszłość wszelkim rokoszom w Indyach, zmianę systemu wojska w Hindostanie we względzie stosunku wojska krajowego do angielskiego. Gdybyśmy, mówi to pismo, zamiast 150,000 sipahis, i 18,000 Europejczyków, mieli w Bengalii 30,000 wojska angielskiego, a 40 do 50 tysięcy z krajowców złożonego, jako wojska posiłkowego, nie mielibyśmy potrzeby zastósowania się do intryg mahometańskich ani téż do religijnéj obawy Hindostanu. Nie dla tego że sekta braminów tak jest czuła, jak raczéj, że braminowie wywierać mogli wpływ swój na wojsko, wepchnięci zostaliśmy do polityki tak niegodnéj, a z któréj wyszliśmy nieosobliwie. Porzućmy tę politykę, co nie jest trudną rzeczą, a postąpimy śmiało po drodze własnéj nie obawiając się żadnych zaburzeń, które nam od stu lat ciągle zagrażają. Wszystkie pisma powstają na politykę Canninga, twierdząc, że ona sama wywołała zaburzenia, jakie się wydarzyły w Indyach. Wszelki system rządu, byle nie kompanii wschodnio-indyjskiéj, która wszystko od siebie odrzucała, co prowadziło do skojarzenia ludów zwyciężonych z zwycięzcami. Kolonizacye, któremi w dawniejszych i nowszych czasach przyswajały się ludy podbite, kompania wschodnio-indyjska odrzucała od siebie jako siebie niegodne. Przez kolonizacyą, bardziéj jeszcze przez legiony swoje nadawał Rzym Włochom, Francyi, Hiszpanii ze względu na język, prawo, obyczaje, piętno swojskie, rzymskie. Tak samo działali nasi przodkowie Saksończycy, gdy Brytańczyków, Hermanów, gdy zwyciężali Sasów i Anglia Normanów, gdy przemogli Walonów i Irlandyą.

— Podług Morning Star jednogłośnie postanowił rząd odwołać z posady swojéj lorda Canninga.

Turcya.

Times podaje następujący tekst depeszy przesłanéj przez Aali baszę w d. 23 Września posłom otomańskim przy dworach podpisanych na traktacie paryskim:

»Przesyłam. . jako dodatek odpis depeszy, którąśmy zaraz po unieważnieniu wyborów wystósowali do kajmakama Mołdawii. Osnowa tego dokumentu dozwoli ci ocenić lojalność z jaką Porta czyni zadość swoim zobowiązaniom.

Rząd cesarski nieomieszkał ministeryalną swą depeszą z 14go Października 1856 r. jako też późniejszemi i poprzedniemi oświadczeniami swemi dać z tą samą lojalnością poznać dostojnym mocarstwom podpisanym na traktacie, swe zapatrywanie się na sprawy Księstw Naddunajskich. Przekonani jesteśmy, że wysokie mocarstwa, które uroczystym aktem kongresu paryskiego objawiły w obec świata udział jaki biorą w utrzymaniu całości i niepodległości cesarstwa, wdzięcznemi będą W. Porcie, iż stara się im przedstawić z owéj strony rzecz dotyczącą sprawy, która dziś stała się europejską.

Rząd JCMci sułtana dalekim jest od podejrzywania czystości zamiarów któregokolwiek z mocarstw względnie siebie, jak również od mniemania, iż każde z nich broniąc raczéj téj niż innéj opinii, co innego zamierza jak zape-

---

0,067 m., średnica dna 0,055 m. Z Pałczyna.

35. Popielnica mała z ciemnobrunatnéj gliny, z uchami dwoma i paskiem ponad uchami leżącym; bez wszelkich ozdób. Wysokość 0,063 m., średnica u góry ze ścianami 0,063 m., średnica dna 0,0[illegible] m. Z Pałczyna.

36. Maleńka popielniczka z gliny bladoczerwonéj. do pasa pękata, nad pasem w szyję zwężona, opatrzona dwoma uszkami, które jednakże są utrącone; niżéj paska przechodzącego przez otwory uch przyozdobiona ukośnie idącemi wytwornemi nacinkami. Piękna ta popielnica blisko do połowy napełniona nietkniętą jeszcze ziemią i szczątkami kostek dziecięcych. Wysokość 0,075 m., średnica u góry z ścianami 0,040 m., średnica dna 0,024 m. Pochodzi z Pałczyna.

37. Popielnica niezgrabna, bez uch, odznaczająca się po jednéj tylko stronie trzema wypukłemi około 0,025 m. długiemi wyrostkami Wysokość 0,109 m., średnica u góry ze ścianami 0,090 m. Również z Pałczyna.

38. Popielnica wytwornéj roboty z gliny czarnéj do pasa pękata, w kształcie półkuli, nad pasem zwolna wgięta, a u góry bardzo znacznie wygięta na zewnątrz. Pas tworzy tutaj nie kreska, ani kilka kresek, lecz wklęsłość około 0,007 m. szeroka. Pas ten w pewnych odstępach nacinany, ku dołowi zaś ozdobiony nacinkami podłużnemi, wklęsłościami półksiężycowemi, około których leżą kropki wklęsłe. Wysokość 0,145 m. pochodzi z Pałczyna.

39. Bardzo piękna popielniczka, rzymskim wyrobom starożytnym nie ustępująca, z czarnéj gliny, w dolnéj połowie pękata, w górnéj łagodnie zwężona, bez uch, na czterech miejscach poniżéj pasa ozdobiona podwójnemi wklęsłościami. Wysokość 0,078 m, średnica otworu z ścianami 0,055 m. Z Pałczyna.

40. Popielniczka z płowéj gliny, bez uch, z paskiem niezgrabnie prowadzonym, pod paskiem ozdobiona potrójnemi kreskami gzygzak tworzącemi, nad paskiem również potrójnemi drobnemi prostopadłemi nacinkami. Wysokość 0,073 m., średnica otworu z ścianami 0,053 m. Z Pałczyna.

41. Popielniczka bardzo wytwornéj roboty z gliny czarnéj połysk marmuru mającéj. Poniżéj paska pękata i na czterech miejscach ozdobiona siedmiu, ośmiu lub dziewięciu kreskami prostopadle idącemi; szyja nad paskiem ku górze zwężona. Wysokość tylko 0,057 m. średnica otworu z ścianami 0,042 m. Z Pałczyna.

42. Popielnica, czy też flaszeczka, z gliny czarnéj w kształcie spłaszczonéj kuli, z wązką szyjką, która jest utrącona. Pasek tutaj umieszczony na kuli, a od niego ku dołowi idą starannie i gustownie wykonane nacinki w liniach prostych, wzorki tworzących. Średnica największa grubości 0,095 m., dno wklęsłe; z wykopaliska pałczyńskiego.

43. Popielnica z gliny czerwonéj, w kształcie kuli mocno spłaszczonéj, z szyjką utrąconą, ozdobiona na wierzchniéj stronie kuli dwoma paskami, pomiędzy któremi nacinki w prostych i ukośnych liniach składają się we wzorki. Dno przez całkowite zaokrąglenie nie uwydatnione; nie można przeto było tego naczynia postawić, dla tego pewnie je uważać należy za łzawnicę lub za flaszeczkę na płyn przeznaczoną. Średnica kuli największa 0,082 m.; z Pałczyna.

44. Popielnica mała z gliny czarnéj, w kształcie kuli nieco spłaszczonéj, z szyjką dość długą ku wierzchowi zwężającą się, a u samego wierzchu wywiniętą. Pasek oddzielający tułuw od szyjki, składa się z trzech kresek; poniżéj nich nacinania ukośne we wzorki i nad paskiem drobne ukośne nacinki. Wysokość 0,073 m. Pochodzi z Pałczyna, dar S. Mielżyńskiego. (Dalszy ciąg nast.)

wnić zwycięztwo zasadzie powyżéj wskazanéj. Jeżeli częściéj przedmiot ten poruszamy, to jedynie z powodu, że o ile kwestya ta najbezpośredniéj nas dotyczy, o tyle pragniemy oświecić naszych sprzymierzeńców i niepozostawiać ich w niewiadomości względnie opinii, powziętéj przez W. Portę w sprawie, która mogłaby przyprawić o znaczny uszczerbek nasze słuszne prawa — prawa uświęcone przez czas i niezaprzeczone dokumenta — i usunąć wszelkie nieprzychylne wrażenie, jakieby krocie publikacyi rozrzuconych przez stronnictwo przeciwne mogły wywrzeć na umysły rządów lub narodów.

Nowe i szczere oświadczenie ze strony W. Porty zdaje nam się być tem więcéj w porę, iż od czasu unieważnienia wyborów mołdawskich, kluby wołoskie, jakoby rewolucyjne, wywołały widoczne rozstrojenie pomiędzy mieszkańcami Mołdawii i Wołoszczyzny, którzy niedawno temu mieli odwagę dość śmiało wypowiadać swe zdania.

Zgromadzenia wybrane pod taką wróżbą, nie wzbudzają i nie mogą wzbudzać w W. Porcie wielkiéj ufności, iż szanować będą jéj prawa. Rząd cesarski trzymając się przeto ściśle w granicach traktatu z 30go Marca, uważa za swój obowiązek powtórzyć wspomnioną swą deklaracyą z 14go Październ. i otwarcie oświadczyć, iż jakiekolwiek być może życzenie wyrażone przez organ dywanów *ad hoc* w przedmiocie połączenia obu Księstw. Wysoka Porta opierając się na tekscie traktatu paryskiego, tekscie, mocą którego ostateczne urządzenie stanowczéj organizacyi Księstw zależeć miało całkowicie od porozumienia się pomiędzy W. Portą i innemi mocarstwami, które podpisały traktat — widzi się być wyraźnie zmuszoną obstawać przy swojéj decyzyi pod tym względem.

Mamy szczerą nadzieję, że decyzya ta oparta na względach mających żywotną dla Turcyi ważność, uznaną zostanie przez mocarstwa, do których się udajemy z największą ufnością. Przekonani jesteśmy, że sprawiedliwość ich i słuszność, przyjdą nam w pomoc w tym ważnym przedmiocie.

Pospieszam dodać, że nie mamy bynajmniéj zamiaru wykluczać tem zastrzeżeniem idei assimilacyi praw administracyjnych, które pogodzić się dadzą z prawami naszego dostojnego monarchy i z utrzymaniem politycznego rozdziału obu prowincyj.

Dobre porozumienie, jakie na szczęście ustalonem zostało pomiędzy mocarstwami podpisanymi na traktacie paryskim, względnie wzmiankowanych interesów prowincyalnych, jest dla nas drugą rękojmią, że sprawy te załatwione zostaną w sposób zadawalający. Jako mocarstwo współpodpisane na traktacie, nie możemy dość gorąco pragnąć, aby dobre to porozumienie utrzymać się mogło

Jesteś .... upoważnionym odczytać tę depeszę ministrowi spraw zagranicznych i zostawić mu jéj odpis.

Przyjmij i t. d.«

Do powyższéj depeszy dołączony jest następujący dodatek, który Aali basza przesłał kajmakanowi Mołdawii:

»Mości książe! Moja depesza telegraficzna z d. 24. t. m. zawiadomiła cię o postanowieniu porty powziętem w skutek nastąpionego pomiędzy nią i 6 innemi mocarstwami, podpisanymi na trakcie paryskim porozumienia w przedmiocie unieważnienia wyborów mołdawskich.

Z depeszy twojéj z dnia 25, dowiedzieliśmy się z jaką gotowością wykonałeś rozkazy J. C. Mości sułtana.

Do instrukcyj udzielonych w moim w zwyż wzmiankowanym mesażu, nic dodać nie mam.

Co do metody wykonania, uważam także za moj obowiązek objawić W. Ekscelencyi rzeczywistą opinią w. Porty w téj kwestyi.

Przedewszystkiem mam zaszczyt zawiadomić W. E. że rząd cesarski tak jest zazdrosny o swoje nie przedawnialne prawa i tak zdeterminowany utrzymać je, iż ma na sercu wykonanie obowiązków, które z obowiązań jego wypływają.

W. Porta nie może przeto innego mieć życzenia jak widzieć dopełnioną z największą sumiennością i największą wiernością część swych zobowiązań, których wykonanie zależy od władz od niéj do tego umocowanych.

Jesteśmy zdania, że ażeby urzeczywistnić to życzenie, W. E. nie możesz lepszéj obrać drogi, jak wykonywując literalnie instrukcye firmanu, odnoszącego się do wyborów, wraz z wyjaśnieniami dołączonemi dla Wołoszczyzny — instrukcye, których wykonanie uchwalone było przez wszystkie mocarstwa w podobnych okolicznościach w Mołdawii. W ten sposób zakryjesz się W. E. przed odpowiedzialnością, a w. Porta będzie bardzo uradowaną, gdy się dowie, że dopełniłeś jej chęci.

Porta liczy, Mości książe! w téj ważnéj sprawie na twoje poświęcenie się dla interesów cesarstwa w ogólności i interesów Księstw w szczególności.

Przyjm i t. d.

Dnia 31. Sierpnia 1857 r.«

Indye.

Skreśliliśmy w dzienniku naszym 17. i 18. t. m. zarys położenia rzeczy w Hindostanie w chwili odejścia ostatniéj poczty z Indyj (30. Sierpnia z pod Delhów, 9. Września z Kalkuty, 17. Września z Bombaju) a skreśliliśmy go według depesz telegraficznych które nam treść poczty podały. Dzisiaj mamy już przed sobą szczegółowe wiadomości i listy prywatne ogłoszone w dziennikach angielskich. Niedodają one jednak żadnéj ważniejszéj wiadomości do poprzednich depesz, i nie rozjaśniają w niczém téj strony zdarzeń która w tych depeszach ciemno i niewyraźnie przedstawioną była. Te szczegółowe doniesienia, podobnie jak poprzednie wiadomości telegraficzne, nic nie mówią o państwach maratskich; a milczenie to jest złowrogiem, wiemy albowiem z dawniejszych poczt, że kilka państw maratskich, między innemi Gwalior i Malwa, wypędziły Anglików i zerwały związki zależności łączące je z kompanią indyjską. Zdaje się, iż te państwa maratskie ograniczyły się na wyparciu Anglików ze swych granic i nie działają zaczepnie; z drugiéj zaś strony Anglicy, zwróciwszy wszystkie siły dla stłumienia powstania na równinach Bengalu, zostawiają temczasowo Maratów w spokoju, i zapewne zamierzają dopiero po ustaleniu napowrót swego panowania w prowincyach północno-zachodnich, w królestwie Oudy i w górnym Bengalu, rozpocząć walkę przeciwko wyłamującym się z poddaństwa Maratom. Jeżli jednak wszystkie plemiona maratskie za broń chwycą, walka Anglików z tym dzielnym narodem zamieszkującym górzyste krainy, będzie daleko dłuższą i trudniejszą niżeli ze zniewieściałemi sypojami bengalskiemi, z miękkiemi Hindostańczykami zaludniającemi żyzne równiny nadgangesowe.

Szczegółowe doniesienia nie rozjaśniają również stanu rzeczy w krajach Radzputana, rozciągających się od Pendżabu i Scindu do prowincyi Delhi i Agra a zamieszkałych przez najwaleczniejsze z plemion hindostańskich; ale podają one tylko podobnie depesze telegraficzne, niedokładne jedynie wzmianki o powstaniu państw Bopal i Judpur.

Gdy więc te szczegółowe piśmienne wiadomości nic ważnego nie dodają do poprzednio ogłoszonych telegraficznych, lecz tylko nieco rozwlekléj lub w tych samych słowach powtarzają znane już z tych depesz wypadki, albo po raz setny opisują innemi słowy rzez w Cawnpore lub marsz Haveloka; nie będziemy przeto nudzić czytelników powtarzaniem znanych rzeczy kreśląc obraz położenia w Hindostanie według szczegółowych doniesień. Podamy raczéj wiadomości mniéj znane a z innego źródła czerpane: doniesienie o dowódzcach wojsk angielskich w Indyach i składzie sztabu armii bengalskiéj; oraz opis wyjęty z dziennika londyńskiego Daily News o okrucieństwach i czynach zemsty jakich dopuszczają się żołnierze angielscy przeciwko Indyanom.

Naczelnym wodzem wojsk angielskich w Indyach, a właściwie dowódzcą armii bengalskiéj, mającéj działać na głównym teatrze powstania, jest sir Collin Campbell, który niedawno przybył do Indyj. Znany on jest w świecie wojskowym z kampanii krymskiéj, gdzie odznaczył się męstwem i przytomnością jako dowódzca podkomendny, jako jenerał dywizyi może być bardzo złym wodzem naczelnym, dla którego odwaga, przytomność umysłu i rutyna, dostateczne dla jenerała podkomendnego, nie wystarczają, lecz potrzebne są inne wyższe przedmioty i wiadomości. Dla tego wielu w Anglii i w Indyach wątpi w zdolności nowego wodza, a między temi jest podobno jeneralny gubernator Hindostanu Canning, który z tego powodu wzbrania zostawić sir Colina zupełnie niezawisłym w działaniach.

Naczelnikiem sztabu głównego armii bengalskiéj jest jenerałmajor Mansfield; jeneraładjutantem W. L. Packenham, a kwatermistrzem jeneralnym pułkownik Wetherall. Oddziałami armii bengalskiéj dowodzą: jenerałowieporucznicy; Beresford przybyły z Madrasu, Ashburman przybyły z Chin i Outram który niedawno dowodził wyprawą na wybrzeżach zatoki perskiéj, a dzisiaj prowadzi posiłki z dolnego Bengalu na teatr powstania; jenerałmajorowie Windham, Havelok, sir R. Garrett i Cotton.

Na czele wojsk w wielkorządztwie madraskiem, czyli wodzem armii madraskiéj, jest jenerałporucznik sir Patrik Grant; naczelnikiem sztabu w téj armii, jenerałmajor Craigie. Armią bombajską dowodzi jenerałporucznik sir H. Sommerset, a pod nim jenerałmajor sir Hugo Rose. Wszystkie te trzy armie liczą dzisiaj od 30,000 do 40,000 żołnierzy europejskich, rozrzuconych po ogromnym Hindostanie, która to liczba podniesioną zostanie do 60,000 lub 70,000 po przybyciu posiłków z Europy w końcu Listopada.

Co się tyczy wojsk krajowych, dowodzonych przez oficerów angielskich, niewiadomo jaka ich dziś liczba słucha rozkazów w. Brytanii. Wojska te, według dokładnych podań przed samem powstaniem zebranych, liczyły 230,000 w trzech armiach bengalskiéj, bombajskiéj i madraskiéj, a nadto 32,000 w kontyngensach regularnych, danych przez wpół podległych książąt; tak jednym jak i drugim wojskom krajowym, dowodzili oficerowie angielscy. Nadto według traktatów i układów zawartych z mniéj lub więcéj podległemi władzcami indyjskiemi, obowiązani byli ci książęta stawić pod rozporządzenie Anglii i na jéj wezwanie kontyngensa wojsk nieregularnych, liczące ogółem 398,000 ludzi. Wiadomo dotąd, iż w największéj z trzech armii, tj. w armii bengalskiéj, w któréj było 72 pułki saméj piechoty krajowéj, nie ma ani jednego krajowca; jedni powstali, drudzy zostali rozbrojeni. W armiach bombajskiéj i madraskiéj, nie wiadomo jaka dzisiaj liczba wojsk krajowych stoi pod bronią, gdyż tam także kilkanaście pułków rozbrojono, a innym nie bardzo ufają. Z wojsk krajowych jedynie tylko pułkom złożonym z Sików, a stojącym po większéj części w Pendżabie, ufają Anglicy.

O czynach zemsty i okrucieństwach jakich dopuszczają się żołnierze angielscy na Indyanach, doszła znów do Europy krótka wieść w kilku słowach jakie ogłosiły dzienniki angielskie, a mianowicie Daily News. Słowa te podobnie jak owe krótkie a straszne przez swój spokój doniesienia, które przytoczyliśmy dawniéj (patrz Czas z 26. Wrześn.): »ten pułk powstańców w pień wycięto,« albo »miasto spalono, nikomu nie dano pardonu, spisek wykryto, spiskowych wystrzelano, lub wywieszano« lub nakoniec »przywykliśmy do takich parad rozstrzelania« itd., odsłaniają kiedy niekiedy ciemną zasłonę, zakrywającą przed okiem Europy postępowanie dzisiejsze cywilizujących Anglików z barbarzyńskiemi Indyanami, postępowanie, które zapewne nie jest łagodniejsze od owego obchodzenia się Anglików z ludami Hindostanu w czasach pokojowych, odsłonionego nieco przez znany list Napiera i sławny proces lorda gubernatora w parlamencie angielskim.

Przytaczamy tu słowa Daily News: »W wielu miejscach Europejczycy popełnili srogie okrucieństwa. W Dinapore żołnierze z 10. pułku angielskiego, rzucili się w nocy na śpiących sipojów wiernych Anglii, a nawet na bezbronną ludność i zaczęli ich mordować. Zarznęli już 11 sypojów i 2 kobiety, gdy szczęściem na hałas ten przybiegli oficerowie i rzeź powstrzymali. Śledztwo nie wykryło sprawców; zaś opinia publiczna uważa te morderstwa za rzeczy zwykłe, a których sprawcom pobłażać należy. Niektóre dzienniki angielskie w Indyach wychodzące, donoszą o innych tego rodzaju okrucieństwach żołnierzy angielskich, sprzeciwiając się zarazem energicznie ukaraniu sprawców. Równocześnie jenerał Wilson, dowodzący w obozie angielskim pod Delhami, donosi, że żołnierze angielscy popełnili wiele morderstw na służących im Indyanach i innych niewinnych krajowcach w obozie będących. W rozstrzeliwaniu i wieszaniu Indyan w rozmaitych prowincyach, panuje tak wielka samowolność, iż chcąc ją nieco powstrzymać, jeneralny gubernator wydał rozkaz przepisujący pewne doraźne postępowanie sądowe przed wymierzeniem kary. W wielu warstwach angielskiego towarzystwa w Kalkucie, ganią to rozporządzenie gubernatora.«

Gdy żołnierze angielscy dopuszczają się takich okrucieństw na wiernych Anglii sypojach, mordują bez powodu i bezkarnie służących sobie Indyan; jakże krwawe musi być ich postępowanie z ludnością powstałych prowincyj przez które przeciągają i z mieszkańcami miast które szturmem biorą! Cały obraz podobnych rzezi, jeźli o nich dzienniki angielskie wspomną, zamyka się

zwykle w krótkiem doniesieniu, jakie mieliśmy np. po wzięciu Bitur: »miasto zburzono do szczętu nikomu niedano pardonu;« lecz natomiast stokrotnym opisem rzezi w Cawnpore lub w Delhach, z których pierwsza zdarzyła się 11. Maja, druga 17. Lipca, zapełniają dotychczas dzienniki angielskie swoje kolumny, może i dla tego, że późniejszych rzezi popełnionych przez Indyan nie było. (Czas.)

Rozmaite wiadomości.

— Znane są już szczegóły rozbicia się okrętu amerykańskiego »Central American«. Od ostatniego podobnego nieszczęścia, jakiemu uległ r. z. parowiec »Arctic«, nie okazano w Ameryce tyle co teraz współczucia i tyle przerażenia nie sprawił żaden podobny przypadek, jakkolwiek lekce tam ważą życie ludzkie i nigdzie w świecie nie przytrafiają się tak często jak tam nieszczęścia na kolejach, morzach i rzekach. Na pokładzie okrętu znajdowało się 592 osób, w chwili gdy ten odpływał z Hawanny 10. Września. O ile wiadomo, 173 osób z tych wszystkich ocalało. Reszta ludzi zatonęła, a oprócz rzeczy podróżnych i różnego towaru, 2 miliony dolarów w złocie i srebrze przepadło. Podróżni, byli to po większéj części zbogaceni w Kalifornii kopacze, wracający do domu z nabytkiem pracy swojéj. Kiedy okręt zaczął brać w siebie wodę, każdy z podróżnych liczył na to, że spotka okręt obcy, i każdy pakował swoje rzeczy i obowiązywał się sakwami, lecz później rzucano z siebie wszystko co tylko ratunkowi przeszkadzać mogło; na pokładzie widać było rozsypany piasek złoty i gotówkę, a nikt po nie nie schylił się. Pracowano przez dni kilka nad czerpaniem i pompowaniem wody, lecz wreszcie kapitan wsadzać kazał kobiety i dzieci na łodzie, a nikt z podróżnych nie starał się korzystać z tego promyka nadziei ratunku. Okręt zaczął zwolna się zanurzać, a zaledwie ostatnia łódź od niego odbiła, nagle z łoskotem zatonął. Niektórym, lecz małéj stosunkowo liczbie, udało się utrzymać na powierzchni wody póki ich nie wyłowił przejeżdżający statek. Kilku uratowanych miało obłąkanie, kilku umarło ze znużenia.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 28. Października. — W dalszym ciągnieniu 4téj klasy 116 kr. klasycznéj loteryi padła pierwsza główna wygrana 150,000 tal. na nr. 33,470. 1 wygr. 5000 tal. na nr. 55,531. 1 wygr. 2000 tal. na nr. 29,074.

48 wygr. po 1000 tal. padły na nra 8398. 9116. 9128. 9687. 10,424. 15,521. 15,529. 17,157. 17,994. 20,670. 21,306. 22,162. 23,225. 23,558. 24,266. 24,974. 26,218. 34,539. 35,194. 35,351. 35,823. 46,193. 50,110. 50,289. 50,776. 53,471. 56,098. 56,622. 58,272. 58,758. 60,667. 61,766. 67,142. 68,524. 70,639. 71,628. 77,904. 78,329. 79,795. 87,031. 88,143. 90,471. 90,867. 90,890. 91,252. 93,134. 93,882 i 94,686.

42 wygr. po 500 tal. na nra 4148. 5391. 8624. 9590. 10,630. 14,267. 16,084. 16,477. 16,583. 16,867. 17,930. 18,299. 18,328. 25,603. 29,225. 29,773. 34,069. 39,054. 43,828. 46,263. 53,012. 54,494. 55,912. 56,522. 60,882. 61,947. 62,674. 63,861. 64,408. 65,980. 70,054. 73,509. 73,945. 74,999. 75,045. 77,836. 79,422. 79,442. 83,832. 86,206. 91,578 i 93,554.

67 wygr. po 200 tal. na nra 1053. 1395. 2150. 2524. 4797. 7564. 12,189. 15,949. 16,453. 17,028. 19,210. 21,375. 21,448. 26,495. 28,330. 28,754. 29,086. 30,492. 31,247. 32,494. 36,816. 37,750. 38,157. 38,334. 38,880. 43,066. 44,458. 45,138. 45,973. 47,446. 47,837. 48,584. 50,656. 51,416. 51,841. 52,589. 54,688. 58,223. 59,022. 63,215. 65,451. 65,764. 66,310. 66,752. 69,167. 69,412. 72,363. 72,736. 74,563. 76,082. 76,211. 78,179. 78,202. 79,677. 83,036. 83,083. 83,867. 84,467. 84,501. 86,161. 89,105. 89,255. 89,750. 89,786. 90,536. 93,689 i 93,730.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29 Października 1857.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mały odbyt po niższych cenach, na Listopad Grudzień 31 pł., na Grudzień 33—$31\frac{3}{4}$ pł. i pien., na wiosnę $35\frac{1}{4}$—35 pł. i pien, na Kwiecień Maj $35\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) najwięcéj na bieżący miesiąc odchodziła, po znacznie wyższych cenach, mniéj dbano o późniejsze termina, wypowiedziano 50,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $17\frac{5}{6}$—$18\frac{1}{3}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 20—$\frac{1}{4}$——$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—21—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—22—$21\frac{1}{2}$ pł., na Listopad $16\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. i pien., $\frac{7}{12}$ list., na Listopad Grudzień Styczeń $16\frac{3}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Października.

Pszenica 50—76 tal.

Żyto $39\frac{1}{2}$—$40\frac{1}{2}$ tal., na Październik i Październik Listopad $39\frac{1}{2}$—$38\frac{3}{4}$ do 39 tal., na Listopad Grudzień $39\frac{1}{2}$—39 tal., na Grudzień Styczeń $39\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $42\frac{1}{2}$—42—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $42\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Owies 29—35 tal., na Październik $28\frac{1}{2}$ tal., na Listopad 28—$27\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 31 tal.

Olej rzepiowy $13\frac{3}{4}$ tal., na Październik $13\frac{7}{12}$ tal., na Październik Listopad $13\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{3}{4}$ tal.

Okowita 20 tal., na Październik i Październik Listopad 20—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $20\frac{1}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $20\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty 21 tal., na Marzec Kwiecień $21\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $21\frac{1}{2}$—22 tal.

Szczecin, 28. Października.

Pszenica 60—73 tal., na wiosnę $61\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $36\frac{3}{4}$—38 tal., na Październik 37 tal., na Październik Listopad $36\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $41\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{5}{6}$ tal., na Październik $13\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{5}{5}$ tal.

Okowita na Październik $17\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ proc., na Październik Listopad $17\frac{7}{8}$ proc., nawiosnę $16\frac{7}{8}$ pct.

Przybyli do Poznania 29. Października.

BAZAR: Błociszewski z Przecławia, Sobierajski z Kopanina, Moraczewski z Orchowa, Lipski z Łaszczywca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Boisséru z Kolonii, Bernhard z Berlina, Kretschmer z Środy, Bandelow z Latalic, Moszczeński z Srebrnéjgóry, Materne z Chwałkowa, Żychlińska z Węgierek.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Richter, Sasse, Lauffer, Bodenstein, Bauss i Grix z Berlina, Steinhrecht z Hanoweru, Lesser z Brolterode, Housberg z Remscheid, Völkel z Wrocławia, Zelasco z Obornik, hr. Grabowska z Łukowa, Znaniecki z Mechlina.

HOTEL DU NORD: Węsierski z Modliszewka, Rychłowska z Zimnéjwody, Koszutska z Modliszewa, Hanig z Kościana, Grudzielski z Turwii, Dahlström z Zaniemyśla.

POD CZARNYM ORŁEM: Lehmann z Mościsk, Garczyńska z Brzozy.

HOTEL BERLINSKI: Moszczeński z Skrzymowa, Simiński z Biechowa, Grabowski z Uchorowa, Klemczyński i Silberstein z Jarocina, Romczyński i Bossmann z Wronek, Killisch z Szczecina, Wiesner z Hagen.

HOTEL PARYZKI: Budzyński z Kleryki, Lichtwald z Bednar.

POD BIAŁYM ORŁEM: Dehmel z Rabowic, Favre z Ostrowa p. W., Melzer z Wronek.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Stein z Grosnitz, ul. Lipowa Nr. 5.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 28. Października 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	81	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito W. X. Poznańskiego .	4	$97\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$88\frac{7}{8}$	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	92